

KURJER ZAGŁĘBIA

Wydruk bezpartyjny uliczny - bezpłatny. Wszelkie ogłoszenia w ogłoszeniach publicznych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia” kosztuje
Socnowem z odnośnikiem rocznie mk. 2400,
półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600,
miesięcznie mk. 200. pocztą mk. 250. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów
i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelony na 1
stronie Mk. 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk.
35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75.
Drobne za wiersz Mk. 10, najmniej Mk. 100.
Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obo-
wiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC,
ulica Dąbłaska Nr 1
Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy
do 2. wiecz. W niedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje
interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują
Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow.
Akco. „Reklama Polska” w Warszawie i w wy-
stkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, środa dnia 14 grudnia 1921 roku. Nr. 281. Rok XV.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę

✠ ✠ ✠

Władysławowi Ramieńskiemu

odprowadzając drogie nam zwłoki na dworzec, skła-
damy serdeczne podziękowanie, prosząc zarazem
przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo żałobne,
w dniu 15 bm. o godz. 9 rano, w miejscowym ko-
ściele parafialnym

1702

Żona córka i rodzina.

Dzisiaj i dni następne

Antenatka

Romans historyczny znakomitego autora Franciszka
Grillparcera w 7 aktach.

Oleń sezon!

Od poniedziałku 12 do 18 grudnia własnie

Podwójny program 2 serie razem

wielki obraz historyczny z czasów króla angielskiego Henryka Fudora p.t.

ANNA BOLEYN

w roli głównej słynna artystka HENNY PORTEN.

Z powodu ogromnych kosztów ceny miejsc podwyższone. Do obrazu
przygrywa duet artystyczny

UWAGA: Z powodu połączenia 2 serii, będą tylko dane 3 sceny 1 o 6, 2 o 9

Młodzież a starsze społeczeństwo.

(O organizację młodzieży.)

Z kół tutejszej starszej
młodzieży szkolnej otrzy-
maliśmy następujące uwagi
na temat organizacji mło-
dzieży. Ze względu na za-
wsze życzliwe i przyjazne
stanowisko, jakie zajmowa-
liśmy i zajmujemy w sto-
unku do naszej młodzieży
i kół średnich i uczelni
wyższych, uwagi te zamiesz-
czamy poniżej w dosłownem
brzmieniu:

„Polska we współzawo-
dztwie kulturalnem z inne-
mi narody, w ciągłej walce
o stanowisko należne wśród
państw europejskich, w tro-
kach o dobrobyt swych
mieszkańców, nurtowana
wewnętrzni prądami wza-

jem ścierającami się, poma-
łu zdąża ku światlanej
przyszłości.

Po ciężkich znojach i
krwawych doświadczeniach
wiekowych, po ostatnich wal-
kach o niepodległość, trzy-
dziestomilionowy naród, znę-
kany niewolą, staje znów
w szranki, aby toczyć za-
pasy, ale teraz w imię od-
rodzenia ciała i ducha, za-
pasu, mające na celu obu-
dzenie jaknajszerszych mas
do pracy nad podniesie-
niem poziomu i rozwoju fi-
zycznego i umysłowego na-
rodu i uchronieniem go od
zwyrodnienia, charłactwa i
upadku moralnego.

Pokolenie wychowane w

latach niewoli poddane
wpływowi wychowawców
moskali, Niemców i austria-
ków, wie z doświadczenia,
co to jest być nieprzygoto-
wanym do życia, nie posia-
dać podstaw i zasad grun-
townych do osiągnięcia w
niedalekiej przyszłości nie-
zależnego światopoglądu i
stanowiska w społeczeń-
stwie, nie stając mu się cię-
żarem, albo szkodliwą jed-
nostką.

Niestety, społeczeństwo
starsze mało zwraca na nas
młodzież, uwagi. Zdawało
by się, że po za zwykłe
mi troskami o zadowole-
nie potrzeb najniezbęd-
niejszych tej młodzieży, ona
dla społeczeństwa nie ist-
nieje.

Tymczasem ten „odręb-
ny świat młodzieży” jest
ściśle związany z pokole-
niem, stojącym dziś u ste-
ru rządów w Polsce.

Młodzież ta przygląda
się uważnie obecnemu ży-
ciu i rozumuje po swojemu.

I patrząc na obecne ży-
cie w społeczeństwie dozna-
jemy wielkiego smutku, bo
wiele w nim jest złego,
wiele istic wstrętnych prze-
jawów, a my tak do tego
życia jesteśmy nie przygo-
towani.

Wy, ludzie starsi, zapo-
minacie, że tak jak wy nie-
gdyś staczaliście z sobą i
życiem walkę o ideały gór-
ne i szczytne, szlachetne i
wzniosłe, broniąc się przed
brudem i ohydą życia, przed
złemi jego wpływami na
ducha, — tak i my dziś
staczamy ją o, może
niewidocznie, ale strasznie
i niestety, często nie ro-
zumiani, nie odczuwani i
potępiani.

Mówi się dużo o fron-
cie wewnętrznym o zcalko-
waniu sił społeczeństwa na
walkę z gangreną społeczną
i wrogami wewnątrz pań-
stwa.

Ale znów zapominacie
o tem, że ten front star-
szych bez rezerw — to nik-
ła zaporą dla obcej, wro-
giej nam duchem, tradycją
i hasłami nawały, że Wy,
pierwsza linia bojowa bez
nas młodzieży, Waszej re-
zerwy nie będziecie zdolni
oprzeć się należycie wro-
gowi.

A cóż się dziś czyni w
szkole, w domu poza bez-
dusznym często, formalnym

wychowaniem młodzieży,
którą właściwie wychowu-
ją, koledzy i ulica?

Przecież myśmy —
„przyszłością Narodu”, a
czy przygotowuje się nas
nałężycie do spełnienia i,
co najgłówniejsze, rozumie-
nia naszych obywatelskich i
życiowych obowiązków w
przyszłości?

Raczej spojrzeć na nas
i jeżeli nie chcecie sami
tworzyć z nas potężnej ar-
mii zapasowej, to chociaż
pomóżcie nam samym to
uczynić! Przecież widzicie
jak rozpacznie szarpiemy
więzy gnuśności, przecież
widzicie, chociażby tu, u
nas w Zagłębiu wśród tych
fabryk i w ciągłym ugania-
niu się za kawałkiem chle-
ba, pewne oznaki tych na-
szych zmagani o warunki,
jakie ma młodzież innych
krajów. I nie! Jesteście cią-
gle bierni w stosunku do
nas. Spokojnie patrzycie na
młodzież, trawiającą czas tak
drogi po kawiarniach, nie
smacznych operetkach i in-
nego rodzaju niecznych roz-
rywkach. Czy wreszcie
nie podacie rękę na na-
szym węglowym gruncie wy-
rosłym organizacjom? A czy
może pogodziliście się już
tak wcześnie z ich upad-

kiem? Cóż nam dają: teatr
widowiska publiczne, zaba-
wy, rozrywki (jakie i gdzie
się urządza?) — jako stra-
wę dla ducha i hartu ciała.
Czyny same mówią za sie-
bie. Żadna z tutejszych or-
ganizacji młodzieży nie do-
czekała się żywszego zain-
teresowania się i poparcia
ze strony starszego społe-
czeństwa. Magistraty i Ra-
dy miejskie śpią pod tym
względem. I dokąd tak bę-
dzie? Czyśmy na to zasłu-
żyli?

Niechaj społeczeństwo
nasze uda się z pomocą
młodzieży; niechaj rozżarzy
tłojące ognisko, a ono już
samo stanie się zniczem.
Wówczas to dopiero może
cie na nas zawołać;

„Osuwaj strażnic! W ludachci psze-
dło
„Duchy młodzieńcze niech idą na prze-
dnie;
„Niech biją tory przed braćmi ojczymi
„Niech będą światem i jutruś tej siemi
„I wyciągnięta ku światłu prawica;
„Osuwaj strażnic!”

Od Redakcji. Nie-
stety, choć uwagi powyższe
są gorzkie i świadczą, że
młodzież nasza czuje żal do
starszego społeczeń-
stwa, tem nie mniej zasługu-
ją na uwagę, bo wiele jest
w nich prawdy!...

Z życia naszych akademików.

(Korespondencja wł. z Warszawy.)

Wysyłając swoją pierwszą, a
sądzę, że nie ostatnią korespon-
dencję z Warszawy, chciałbym
wytłumaczyć dlaczego podjęli-
my akcję organizowania pomocy
dla akademika i ku czemu zmie-
rzamy. Po prostu mówiąc — chce-
my nawiązać łączność, jakieś bli-
szy serdeczniejszy stosunek ze
społeczeństwem, z którego wyz-
łiliśmy. Pragniemy poinformować
wszystkich tam w Zagłębiu o
tem, jak my tutaj żyjemy, pracu-
jemy i dać możliwość z rentowa-
nia się wszystkim „latkom” w
dziedzinie akademickiej — w tej
dziedzinie, która bezsprzecznie
będzie stanowiła o przyszłości
kraju — zorientowania się i wypo-
wiedzenia swych rad lub uwag
nad naszym życiem.

Nie chcemy być jakąś oder-
waną, samotną grupą, która spa-
da nagle na te lub owe święta,
by dorywczo urządzić jakąś „im-
prezę dochodową” i znów wy-
jechać.

Chcieliśmy ciągle być w
kontakcie i współdziałaniu z Za-
głębiem. Sądzę, że najłatwiej nara-
zie drogą jest prasa, ta prasa, któ-
ra nam serdecznie i szczerze pomo-
gła przy urządzeniu „Dnia Aka-
demika”.

Zaczulimy od początku. Zaś
pewnie nie wszystkim w Zagłę-
biu wiadomo, że istnieje t.zw.
„Akademickie Koło Zagłębiańskie”
i co ono porabia. Chcę więc tro-
chę o nim napisać. Jeżeli chodzi
o daty, to kilka lat temu, bo w
1916 r. grono (natenczas b. szcze-
ple) zorganizowało to Koło, sta-
wiając sobie za cel, zrzeszenie
zagłębiaków w celu samopomo-
cy finansowej, naukowej oraz
podtrzymywania życia towarzyskie-
go wśród „awolich”. Koło to
przechodziło takie jak i my
wazyacy koleje — a dziś — dziś
znowa odrodzone (coprawda w
znacznie większym zespole) chce
prowadzić swą pracę dalej.

Cele mamy te same — sa-
mopomoc. Ale czyż możemy
sami bez najmniejszego współ-
działania społeczeństwa czegoś
dokonać?

Czy społeczeństwo niepowin-
no zwrócić na nas uwagi i pra-
cować razem z nami?

Naturalnie, że tak!
Idealnie rzecz biorąc, powin-
niśmy pozostawać w ciągłym
nieprzerwanym kontakcie z sobą.
Wszyscy dobrze rozumiemy, że
potrzeba nam fachowej intelligen-
cji, szczególnie dzisiaj potrzeba

nam ludri serdecznej prawej pracy:

Bezwarunkowo!
Z drugiej strony wiadomo również, że są tacy, którzy chcą się ku wiedzy, którzy chcą wszelkiemi możliwymi środkami zdobyć jak największą ilość władzy i mości!

I tu ujawnia się w całej pełni ta dysharmonia, poprostu zupełny brak zainteresowania się dołą studenta! Nie chodzi nam tu specjalnie o jakieś dary lub inne ofiary — ale chodzi nam o porozumienie się ze społeczeństwem o tę pewność, że tam

gdy przyjdziemy przywitać nas wszyscy serdecznie, a nasze wszelkie poczynania znajdą poparcie i aprobatę.

Chodzi nam o wymianę myśli ze społeczeństwem, o ciągły nienastanny kontakt:

Traktuję tę sprawę w mojej korespondencji jako rzecz wstępną, dyskusyjną. Chcemy wyjaśnić wszelkie nieporozumienia i ustalić kryteria.

O konkretnych naszych planach powiem w następnych korespondencjach.

J. P.

Warszawa 8 12 21 r.

Z Górnego Śląska.

Jak będą zorganizowane kopalnie węgla na Górnym Śląsku?

WARSZAWA, „Przegl. Wieczorny” dowiadyuje się z wiarygodnego źródła, iż kopalnie rządowe pruskie na polskim Śląsku przejmie specjalne towarzystwo akcyjne polsko-francuskie. Kapitały jeszcze nie określone, składają w połowie z jednej strony rząd polski z drugiej strony — francuzi. Na dyrektora głównego ze strony francuzów powołany został główny dyrektor Renarda, a przedtem Golubowski w okręgu Donieckim, inżynier Reman z pensją 250,000 franków. Ze strony polskiej siły jeszcze nie są oznaczone, mówi jednak o udziale w zarządzie d-ra Artura Benisa z Krakowa.

Równowaga sił i kapitałów.

Inżyniera Remana w kopalniach Renarda w Sosnowcu zastąpić ma zdolny inżynier Gally, francuz.

Wartoby pamiętać o zużyciu węgla na Śląsku inżynierów polaków, którzy już zdobyli ostrogi praktyki w ciężkich warunkach eksploatacji węgla w Zagłębiu Donieckim.

Członkowie delegacji polskiej.

KATOWICE, W rokowania z Niemcami na G. Śląsku biorą udział nasi członkowie delegacji polskiej dla rokowań gospodarczych z Niemcami. Do Katowic przyjechali: Pan Kazimierz Olszowski, Minister Pełnomocny, Przewodniczący delegacji, zastępcy przewodniczącego: pp. Dr. Englich, Prezes Zarządu Banku Spółek Zarobkowych, były minister Skarbu i p. Dr. Zygmunt Seveda, Wiceminister w Ministerstwie byłej dzielnicy Pruskiej. Przybyli również członkowie Prezydium Delegacji p. Poseł Wojciech Korfanty i p. Wiceminister Eberhardt, przewodniczący Podkomisji Kolejowej.

Niemcy i Prusy przeciw autonomii górnośląskiej.

BERLIN. „Taegliche Rundschau” donosi, że rząd pruski i niemiecki rozważają obecnie czy nie należy zrezygnować z projektem autonomii górnośląskiej. Rządy pruski i niemiecki wychodzą z tego założenia, że na Górnym Śląsku dziś rzekomo nikt nie życzy sobie autonomii. Niemcom chodzi wido-

cznie o nową bezwzględna walkę z Polakami. Dlatego też pragną, by Górny Śląsk dalejłączony był z Prusami, które wiedzą jak należy prześladować Polaków. Machinacje berlińskie powinny przekonać górnoślązaków po stronie niemieckiej, że należy użyć wszelkich środków by osiągnąć spełnienie przyrzeczeń niemieckich w sprawie autonomii. Przedewszystkiem powinna pamiętać o autonomii dla Górnego Śląska polska Komisja gospodarcza.

TELEGRAMY.

Ohrady sejmowe nad daniną.

WARSZAWA, (tel. wł.) W dniach 9 a następnie 10 bm. odbywała się dyskusja generalna nad projektem ustawy o daninie.

Przedstawiciele wszystkich klubów wypowiedzieli się za zasadą ściągnięcia daniny, jednakże, z bardzo małymi wyjątkami, kluby uczyniły szereg zastrzeżeń co do niektórych artykułów projektu, m. in. także co do art. 52, mówiącego o możliwości sprzedaży nieruchomości ziemskich na pokrycie daniny.

12 bm. spodziewano się wyczerpania dyskusji szeregowej na wtorkowym plenarnym posiedzeniu tak, aby mogło być przeprowadzone głosowanie nad daniną w środę, t. j. dziś.

Wolność agitacji wyborczej w Wilnie.

WILNO, (P. A. T.) Generalny komisarz wyborczy wydał szereg zarządzeń, dotyczących niekrępowania agitacji wyborczej, ułatwień technicznych w wykonaniu prawa wyborczego, oraz

unikania jakiegokolwiek przymusu ze strony czynników urzędowych.

Protest Polaków Śląska Cieszyńskiego przeciw umowie polsko-czeskiej.

CIESZYN, (AW.) W niedzielę odbyły się w Cieszynie, Skoczowie i Dziedziach wiece ludności polskiej w celu zaprezentowania protestu ratyfikacji umowy polsko-czeskiej jako krzywdzącej ludność polską Śląska Cieszyńskiego.

Przygotowania do konkordatu Polski z Watykanem.

WARSZAWA (tel. wł.) Rozpoczęły się obrady specjalnego komitetu wyłonionego przez radę ministrów dla opracowania konkordatu między Rządem Polskim a Watykanem. Na czele komitetu stanął zastępca prez. min. Stesłowicz. Do komitetu należą: min. spr. zagr. Skirmunt, min. spr. wewn. Downarowicz, min. sprawiedliwości Sobolewski, dyr. depart. wyznań religijnych Piskowski i dyr. depart. legistycznego w radzie min. Lechowicz.

Ks. Yorku gubernatorem Irlandji.

LONDYN, (AW.) „Daily News” donoszą, że ks. Yorku, drugi syn króla angielskiego, mianowany zostanie generalnym gubernatorem państwa irlandzkiego. Spodziewają się, że nominacja ta przyjęta będzie w Irlandji z zadowoleniem.

7 milionów Niemców w pogotowiu.

PARYŻ. Na ostatnim posiedzeniu Izby Deputowanych obradowano nad budżetem wojakowym. Głównym mówcą był b. minister wojny Lefevre, który gwałtownie zwal-

czał wiarę w rozbrojone Niemcy. Oświadczył, że po drugiej stronie Renu poczyniono wszelkie przygotowania celem dokonania mobilizacji siedmiu milionów ludzi wyszkolonych wojskowo. Liczba ta jest w rzeczywistości znacznie większa. Lefevre odczytał listę tajnych organizacji wojskowych istniejących w Niemczech i stwierdził, że na podstawie dokumentów, że Reichswehra jest przeznaczona do stworzenia w razie mobilizacji kadr wojskowych.

Zwrot polskiego mienia.

WARSZAWA, (tel. wł.) Biuro prasowe sowieckie w Warszawie komunikuje, że dnia 6 b.m. wysłano z Moskwy do Polski transport z 47 wagonów, zawierających mienie warszawskiego zarządu pałacowego carskiego (Łazienki).

Nowa orientacja Piotruszewicza.

WIEDEN, (Russpress). Podług wiadomości „Głosu wiedeńskiego”, Piotruszewicz stał się obecnie zwolennikiem federacji Galicji Wschodniej z Rosją, jako częścią składową ostatniej.

Kronika telegraficzna.

× Z Waszyngtonu donoszą, jakoby jeden z senatorów amerykańskich miał oświadczyć, że Anglja, Francja i Japonja dążą do zmiany traktatu wersalskiego w celu przywrócenia spokoju w Europie (!)

× Weg. B. K. donosi, że rząd austriacki wystosował protest przeciwko wyznaczeniu terminu plebiscytu w Szoproniu na dzień 14 grudnia.

99 EUGENJUSZ MORET

Zaniec Miljardów.

Zbliżyła się... o piętnaście kroków najwyżej do szczytu góry Flegere, miejsce schadzki. Podniosła głowę, a pulsy zaczęły jej bić szybko. Markiz był już na stanowisku.

Stał na szczycie góry, a dostrzegł zbliżającą się Olimpię wyciągnął ku niej ręce i postąpił kilka kroków naprzód. Ona przyspieszyła kroku, ominęła przepaść, chwyciła rękę za ostatnie ostrze skały i ciężko dysząc, wzruszona znalazła się wreszcie na szczycie do Flegere.

— Kazałam panu długo czekać na siebie — rzekła podając oczu na markisa, który zdawał się odwracać głowę z umysłem.

— Nie niszczył długo.

Olimpia krzyknęła, odskakując z przerażeniem.

— To ty! — zawołała.

— I cóż w tem dziwnego?...

Czyż nie umawialiśmy się,

że się spotkamy na szczyście do Flegere?

— Ja nie śnię — pomyślała Olimpia patrząc z przestrachem na Barucha, który przybrał do brońszą postawę.

— Myśmy się umawiali?...

— Naturalnie i jak zwykle jestem pierwszy na stanowisku.

— Prawda — odrzekła Olimpia, nie wiedząc same, co mówi — prawdę, zapomniałam.

— Za pozwoleniem... Nie zapomniałam, skoro tu jesteś.

— Podziwiam twoją zimną krew, Baruch — odparła rzucił się na nią, chwycił ją za szyję i pocałował.

Nagle zbladła znów i nowe oparowało ją wrażenie.

To nie obecność Barucha przestraszała ją teraz, ale raczej zniknięcie markisa.

— Nie myślę się — rzekła do siebie — to nie sen; dziś piął do mnie, to przecież było jego pismo, jego styl, jego podpis; powiedział, że będzie tu czekał na mnie gdzieś jest? Cóż wiek taki jak on nie ucieka przed byle kim!

Obejrzała się dokoła.

— Nie, ani śladu, po którym poznałbym, że przycho-

dził, że był tu, ale tak, jestem szalona, szalona... Wiedziałam go! Na własne oczy widziałam! Był tam, stał na tem samym miejscu, wyciągając do mnie ręce; widziałam go... ahi!

Baruch ruszył jej pod nogi dając szpilkę brylantową, którą jak przypomniała sobie, markiz de Vandemere nosił był w krawacie, podnosiła ją szybko, ale podnosząc zauważyła opodal zbiegającą paszczą bezdennej otchłani.

— Miałabyś go zabić — wyjękła, z trudnością wymawiając wyrazy przez zaciśnięte z przestachu zęby.

— Cóż to ci jest? — zapytał Baruch z ironią — możesz sądzić że przyjdzie tu zmoczyło cie bardzo.

— Wistocie, jestem trochę znużoną — odparła Olimpia.

Słowa zamierały jej na ustach.

Czy miała go badać, czy milczeć raczej?

Milczenie miało paraliżować ją bardziej, aniżeli najdotkliwsze wymówki, z którymi mógł być wystąpić.

— Wracam! — rzekła.

— Jestem na twoje usługi.

Należało przechodzić przez wąski przesmyk.

— Idź naprzód — rzekła Olimpia.

— Zbytek uprzejmości, do prawdy, moja droga — odparł Baruch — honorem ci ręczę, że ci nie nie zrobię, idź śmiało.

— Wszakże nie możesz wygadać atebym koniecznie szła naprzód — rzekła Olimpia tonem oschłym i nadto znaczącym, atebym Baruch go nie zrozumiał.

— O, bynajmniej! — odparł — i jeżeli pozwolisz, możemy się przybliżyć do siebie i iść razem.

Wrócili do oberży, a Baruch udając wyborny humor, obstał wai kolację.

— Nie będę jadła — rzekła Olimpia.

— Do woli, moja pani — odparł Baruch, siadając do stołu i jedząc z wielkim apetytem. — Ale prawda — oszał się po chwili wesole — wiedząc że ci się Chamouny nie podoba, zrobiłem niektóre przygotowania do naszego odjazdu.

— Jak ci się podoba!

— Czyż cię to nie obcho-

dzi, w jakim zakątku świata ukryjemy nasze szczęście?

— Nie, wszystko mi jedno.

— Mówię nasze szczęście, bo wszakże jesteśmy szczęśliwi! Ubóstwiamy się wzajemnie, ty nosisz narzeczcie nazwisko któregoś tak pragnęła.

Olimpia nie odpowiedziała na ostatnie słowa Barucha.

Ona, tak dawniej imponująca, tak despotyczna, nie miała teraz ani pogardy na ustach ani ukrucia zemsty w sercu.

Niewiedziela Barucha, ale nie nienawiść, bez określonego powodu osłabła teraz.

Olimpia myślała o markiz de Vandemere. Wszystkie myśli były dla niego. Wiedziałła, ciągle tę twarz smutną, uśmiechającą się do niej na szczycie Flegere i ciągle znikającą, aby ustąpić miejsca jej mężowi.

c. d. n.

Sprawy miejscowe

Obrońcy naszego życia i mienia muszą być wynagrodzeni należycie!

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia a szczególnie Sosnowca panuje rozwieleniony bandytyzm. Nie ma prawie dnia i nocy, aby kroniki policyjne nie zanotowały kilku napadów bandyckich z bronią w ręku i kradzieży z własnymi. Policja, zresztą bardzo nieliczna zamiast w takich wypadkach wyteńczyć wszystkie siły i teple zbrodniarzy zmuszona jest jedynie... ograniczać się do spisania protokołu i... roznoszenia wezwań i licznych zawiadomień magistratu oraz różnych urzędów. Urzędy śledcze, jak również i policja zredukowana do minimum. Dlatego nie ma kto pilnować porządku, mienia i życia obywateli.

Wobec tego apelujemy do naszych posłów, aby ci zwrócili uwagę odnoszący władzom, że obecnie nie czas na redukcję policji, a przeciwnie w policji powinni znaleźć zajęcie zdemobilizowani posiadający wykształcenie i kwalifikacje oficerowie i żołnierze, a wtedy napewno bandytyzm się zmniejszy. Następnie za wykrycie zbrodniarzy powinni być wypłacone nagrody, a co najważniejsze, policjant powinien mieć gwarancję, że jeżeli zginie z ręki bandyty, to jego rodzina będzie miała być zabezpieczona i państwo się nią zaopiekuje. Tymczasem co się dzieje? Policjant, który na każdym kroku poświęca się, śpiąc w dzień i noc na ratunek bliźniego, gdy zginie bohaterką śmiercią, spełniając obowiązek, rodzina tego człowieka otrzymuje zaledwie trzech miesięczną jego pensję i... na tem koniec!

Stanowczo musimy się od rządu domagać poprawy roli policjanta i zabezpieczenia jego rodziny po śmierci chlebodawcy bo, jeżeli istnieją kary za niewypełnienie rozkazu, uchylenie obowiązków i inne wykroczenia służbowe toć winna być i nagroda za sumienną pracę.

Zanim to jednak nastąpi musimy sami się zająć losem wdów i sierot po poległych w

obronie naszego życia i mienia.

I oto nadarza się już sposobność do okazania wdzięczności społeczeństwa za spełniony obowiązek człowiekowi, który poległ w tych dniach.

Wiadomo, że w mieście naszym zginął tragicznie z ręki bandyty jeden z sumienniejszych policjantów a. p. Bolesław Hofman, który osierocił żonę i troje dzieci. Obowiązkiem naszym jest nie dopuścić do tego, aby ożostała wdowa i sieroty po zmarłym miały cierpieć głód i nędzę!

Niech każdy z mieszkańców, w miarę możności, złoży ofiarę dla wdowy, aby ta mogła otworzyć sobie jakiś sklepik czy zająć jakąkolwiek pracę jakaby umożliwiła jej wychowanie dzieci, których ojciec zginął w naszej obronie!

Administracja naszego piśma chętnie będzie pośredniczyła w zbieraniu ofiar.

Z prawdziwą przyjemnością notujemy fakt, że już znaleźli się ludzie, którzy, nie czekając na wezwanie, spieszą z pomocą sierotom po zabitym policjancie.

Oto starszy Cechu Piekarzy, Kazimierz Twański, i p. Stefan Dutkiewicz z Pogoni zebrali wśród piekarzy 21.050 mk., które wręczono wdowie.

Właściciel restauracji w Pogoni, p. Ignacy Orzechowski zaofiarował osobiście od siebie 5.000 mk.

Należy też zaznaczyć, że zarządzający cementarnią ewangelicką zaofiarował bezpłatnie w czasie pogrzebu zwłok karawan.

Ofiarodawcom należy się nie tylko wdzięczność wdowy i sierot, ale i uznanie społeczeństwa.

Sądymy, że naśladowców tego zrozumienia obowiązku obywatelskiego znajdzie się wielu, a my ze swej strony nazwiska ofiarodawców ku wiecznej pamięci zamieścimy na łamach naszego piśma!

Rezultat wyborów do Zarządu Pow. Kasy Chorych.

W ubiegłą niedzielę w sali Pol. Zw. Zawod. na Pogoni, odbyły się wybory Zarządu do Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu.

Przewodniczył w wyborach prezes rady p. Kobus Wincenty. Wybory odbywały się przez techniczne głosowanie za pomocą zgłoszonych list: 1) Zjednoczenia Zawodowego polskiego, 2) grupy czerwonych związków, 3) Związku Zaw. pracowników przemysł. i handl. (ze strony pracowników).

Rezultat wyborów okazał się następujący: na listę № 1 padło 6 głosów t. j. według obliczenia dwa mandaty p. p. Ogródowicz Józef i Jędralski Bolesław, na zastępcę Myszkowski Tadeusz, Kuś Piotr na listę № 2 padło głosów 28, mandatów 9 o. p. Danieluk Aleksander, Kwinta Roman, Wiczorek Szczepan, Kurdziel Stefan, Dąbaki Jakób, Miaszerek Andrzej, Walichnowski Józef, Łakowski Leon i Tylec Józef, zastępcy: Tracz Grzegorz, Langer Jan, Polaczek i Cedler Edmund, na listę № 3 padły

3 głosy, mandat otrzymała 1 p. Królikowski Julian, zastępcą Gronwald Włodzisław.

Ze strony grupy pracodawców weszli do Zarządu p. p. Gadomski Stanisław, Pirscheł Ludwik, Cimoszko Mieczysław, Piątkowski Ludwik, Lipczyk Piotr i Zacheł Józef, zastępcy: Malerzycki Stefan, Świątek Wacław, Joachimczyk Bolesław, Grzybowski i Strzałkowski Bronisław.

Z powyższych danych wynika, że do zarządu wybrano dziewięciu komunistów i taką samą ilość ludzi iświatłych i dobrze myślących, którzy będą umieli pokierować należycie instytucją powołaną do niesienia pomocy szerokim warstwom pracowników umysłowych i fizycznych.

Sądymy, że nowy Zarząd Kasy Chorych w pracy wykaże zrozumienie dla ciążących na nim obowiązków i polityki partyjnej prowadzić nie będzie bo byłoby to niemałą szkoda dla instytucji tak poważnej, o takim rozległym zakresie pomocy dla warstw pracujących.

Należałoby przeprowadzić głębokie reformy w ustawie o Kasach Chorych, która to ustawa napotkała na ostrą krytykę ubezpieczonych.

Zarząd pochodzący z wyborów, widząc zajął się tem właśnie aby uzdrowić dotychczasową gospodarkę w Pow. Kasie Chorych o której pisaaliśmy niejednokrotnie i o czem nam nieraz może jeszcze pisać wypadnie.

Jeżeli jednako w pracach zarządu dominować będą względy partyjne i zarząd zajmie się niezdrową i zbędną polityką — nie tylko, że nie polepszy sytuacji ale ją na gorzej jeszcze masowo sprowadzi.

Kronika.

— Ulgi podatkowe dla rzemieślników. Z Warszawy dnia 14. Do ministra skarbu zwrócił się delegacja rzemieślników z memorjałem, w którym prosi o poczynienie ulg w opłacie podatku dochodowego. Minister Mielalski odpowiedział, że wyznaczył specjalną komisję która rozpatrzy podanie o ulgę. Na razę wydał polecenie załatwienia wszystkich zareklamowanych podatków o 25 proc. potem P. K. K. P. otrzymała polecenie udzielania rzemieślnikom kredytu pod zastaw ich wyrobów. Kredyt ten prelimitowany jest na razę do 11 milionów mk.

— Przykład z góry. Jeden z naszych czytelników pisze nam: W sejmie warszawskim coraz częściej odbywają się burzliwe posiedzenia. Prowincja czyta i rawozdania sejmowe i zaprowadza u siebie „zwyczaj” stołki. W jednym z miast po bliskich na zebraniu Rady miejskiej członkowie ubliżali sobie, w sposób niemożliwy, krytykując wartość obywatelską Rady i powiedział poważna obywateli: „Za twoją polskość tobym i feulga nie dał... Aue, rzykizd idzie z góry...”

— Sprawa Kółka Rolniczego. Jak nam komunikują, umieszczona w naszym piśmie z dnia 2 XI wzmianka o działalności Kółka Rolniczego poruszyła ogół mieszkańców Czeladzi, oraz członków Zarządu mających zamiar drogą publiczną usprawiedliwić się. Dobrze! bardzo dobrze! dowiedzieliśmy się więc: i o innych szczegółach, mających łączność z Kółkiem Rolniczym. Ciekawym Fakty są dowodami, przeto dokumentale trzeba rehabilitować opinie tych, co o nią nie dbają...

— Ciekawy wypadek. Piszą nam z Czeladzi: Zamieszkały w Czeladzi Kozimierz Blach posiadacz 12 morgowego gospodarstwa w Toporowicach, gminy Mierzęcice pracuje na kopalni Twa „Saturn”, zarabiając po 3000 mk. dziennie. Otóż w dniu 5 grudnia rozmyślał, czy iść do kościoła parafialnego w Targoszycach na obchód uroczystości św. Mikołaja patrona parafji, czy też w ten dzień być na kopalni. Wreszcie, po długim namyśle, obchód zarobku wzięła górę i B. 6 grudnia udał się do roboty.

W czasie wspólnej pracy z trzema współtowarzyszami przy wyginu szyny żelaznej, ta ostatnia pękła i cięciem uderzyła Blacha tak silnie w kolano, że upadł i tylko przy pomocy kolegów podniósł się, lecz do dalszej pracy był niezdolny. Odwieziono go do domu. Noga spuchła, a porada lekarska przy nosi nieznaczna ulgę. Jaz tydzień nubię a Blacha nie może iść do roboty. Dziwne, pouczające zdarzenie.

— Psy bez kagańców Do redakcji naszej zgłosiła się p. Helena S., która oświadczyła, że przechodząc ul. Piłsudskiego, obok domu, w którym mieszka adwokat Hefman, została napadnięta przez wielkiego psa, rasy wilczej, który biegając swobodnie, bez kagańca, alejednakrotule już rzucił się na przechodzącą. Pies wyrządził dotkliwą szkodę p. S., rozrywając jej palto i zbiegł tylko okoliczności p. S. uniknęła poszarpania twarzy. Jak oświadczyła p. S., pies należy do pastwa H. Gdy poszkodowana zgłosiła się do właścicieli psa, interweniując, przyjęto ją w sposób wysoce siletakowny, i odesłano do... policji. Ze względu na częste wypadki tego rodzaju koniecznym jest, by zle i nieoswojone psy, włóczące się po ulicy a nie pozostające na uwięzi posiadły kagańce, na co zwróci zapewne uwagę nasza policja.

— Miła sąsiadka. W dniu 10 bm. Wojnarowicz Jadwiga zamieszkała przy ul. Krętej 1. i sąsiadka, Jadwiga Majowa z niesprawiedliwego powodu samowolnie oderwała zstrzał od drzwi wart. 3000 mk. Sprawa znała się w komisariacie, gdzie spisano na Majową protokół.

— Przemycanie czekolady. W dniu 10 bm. posterunkowy i kom. PP. przytrzymał przemytników Niemczyka Józefa i Antoniego, niosących dwa pakunki przemyczonej z zagranicy czekolady. Aresztowanych, po spisaniu protokołu, odesłano wraz z przemytem do Urzędu Celowego w Sosnowcu.

— Goście z Krakowa W nadchodzący czwartek, przyjeżdża do nas na jeden gościnny występ teatr krakowski „Bagatela” na czele z dzielnym aktorem i reżyserem p. A. Węglar. Wystawiona będzie sensacyjna sztuka „Kobieta, która zabiła”, nowość z repertuaru teatrów krakowskich i warszawskich. Wiele teatrów „Bagatela” bawi w mieście wielkie zainteresowanie. Publiczność obędzie miała możność ujrzeć zarówno sztukę oryginalną jak i grę dobrych aktorów.

Dr. Józef Hatacz

Dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego choroby weneryczne i skór badania krwi, badania mikroskopowe. Przyjmuje od 9-11 i od 3-7 Ponie od 9-10 i od 4-5 opr. św. Będzin Nowy Rynek 103

Związek polskich pracodawców przemysłu budowlanego

został założony na obwód Górnego Śląska polskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Pracodawcy polskiego usposobienia zechcą się zgłaszać na członków do budowniczego Henryka Gambiera w Katowicach ul. Lessing 16. 1385

× W ostatnich czasach amerykański departament handlu rozpoczął przygotowania, wskazując na tendencję wznowienia stosunków handlowych z Rosją.

× Ambasador japoński donosi o olbrzymim trzęsieniu ziemi w Tokio. Jest wielu zabitych i rannych, domy są zniszczone.

× W Chicago przyszło do poważnych zburzeń, w których udział przeszło 100.000 osób. Policja zrobiła użytek z broni, 9 ciu demonstrantów zabito.

× Tygodniowa produkcja węgla w czasie od 28. listopada do 4. grudnia wynosiła 670.618 ton.

× Niebawem pojawi się publikacja b. cesarza Wilhelma p. t. „Porównawcze tabele historyczne od 1888 r. do chwili wybuchu wojny w r. 1914”.

× Zjazd okulistów polskich odbędzie się w Warszawie 15. i 16. bm. Zjazdowi przewodniczyć ma prof. dr. Machek ze Lwowa.

× Gaz potaniał już w Warszawie. Cena gazu niższa została o 15 proc.

× W kołach młodzieży Wileńskiej czynione są przygotowania do zjazdu akademickiego w Wilnie. Zjazd obradować będzie w sali Sniadeckich uniwersytetu Batorego.

× Za odnalezienie bandytów, którzy napadli w Krakowie na bank „Hermes”, wyznaczyła dyktacja banku nagrodę 2 miliony marek, a policja 200.000 mk.

× Sytuacja na Krecie budzi coraz większe zaniepokojenie. — Rząd grecki zarządził wysłanie posiłków wojskowych.

× Delegaci Chin i Japonii podpisali w Waszyngtonie ugodę oddającą Chinom wszelką własność publiczną na terytorjum Kiao Czo.

× Nagroda pokojowa Nobla będzie podzielona między szwedzkiego prezydenta Brantingera a Chrystiana Tange z Genewy. Równocześnie będzie obchodzona uroczystość 25-cia rocznicy śmierci Nobla.

× W niektórych hotelach w Dreźnie ogłoszono, że goście francuscy i polscy nie są pożądanymi i będą przyjmowani tylko za 100 procentową dopłatą. Nadwyżka ma być użyta na zbieranie z Górnego Śląska.

× Moskwa połączona została bezpośrednim przewodem telegraficznym z Kownem przez Łotwę. Ta droga przekazywane mają być również depesze do Niemiec.

Z likwidacji Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie Górniczej

doręczyli PP. Hr. Witold Sagajło i E. Kosiński p. Staroście Będzińskiemu, jako przewodniczącemu Sejmiku Będzińskiego sumę jeden milion sześćset tysięcy mk w 5% długoterminowej pożyczce państwowej jako żelazny kapitał do podziału między 10 gminami wiejskimi dawnego powiatu Dąbrowskiego, a mianowicie: Choroniem, Gołonogiem, Kromolowem, Łosniem, Niegową, Niwką, Rokitną, Włodowicami, Zagórzem. Zakamami i miastem Dąbrówą Górniczą. Odsetki od tego kapitału powinny być użyte na utrzymanie ochronek dziecięcych w powyższych 10 gminach i w mieście Dąbrowie, 1701

Z teatru J. Czarneckiego.

(Komunikat).

"Ośma żona Sinobrodego". — Zapowiedziana głośna sztuka Alfreda Savoir'a dziś ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie. Publiczność oczekuje dziełszej premjery z niecierpliwością, tembardziej, że po wystawieniu „Obowiązków” widzimy, iż towarzystwo komedjowo-dramatyczne zostało skompletowane a artyści grają bez zarzutu. „Ośma żona Sinobrodego” obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny europejskie, a w Warszawie przekroczyła z górą sto przedstawień, ciesząc się na dal olbrzymiem powodzeniem. Dziś więc cała inteligencja daje sobie rendez-vous w teatrze wieczorem.

"Kobieta która zabiła" Zapowiedź przyjazdu teatru „Bagatela” z Krakowa w całym komplecie, wywołała u naszych melomanów wielkie zainteresowanie, gdyż będziemy mieli sposobność podziwiać artystyczną grę gości krakowskich. — „Kobieta która zabiła” grana była na scenie krakowskiej przy olbrzymiem powodzeniu, jednakże dla zmiany repertuaru została na parę dni wstrzymana, to też artyści korzystając z tego, przyjeżdżają do nas tylko na jeden wieczór, dając jutro w czwartek swój występ — a będzie to występ nielada, bo Ira Kozłowska, Trojanowska, Skalska, Turaki oraz Węgliński (reżyser) i inni, pionierzy teatru „Bagatela” w Krakowie dadzą się poznać u nas. Rozpoczęta sprzedaż biletów i pokup tychże daje gwarancję, że teatr będzie przepelniony!

Koło Samopomocy przy pierwszej szkole państwowej technicznej w Sosnowcu, celem zasilenia swoich funduszy, urządza przedstawienie w nadchodzący piątek, Organizatorzy ufają, że całemu społeczeństwu leży na sercu wychowanie naszej młodzieży poprzec ten wieczór i sala teatralna będzie przepelniona po brzegi, tembardziej, że wybrano odpowiedni repertuar; a więc wystawiona będzie głośna sztuka „Sześć Francji” — „Obowiązek”, a zakończy specjalny dział koncertowy, na który złożą się: satyra, taniec, humor i śpiew.

Młodzież czeka na ten wieczór, nie wolno im zrobić zawodu!

Bilety już są do nabycia w pawilonie ogrodników (a visa vis dworca W.)

"Sulamita" zapowiedziana na czwartek z powodu przyjazdu krakowskich gości odłożona zostaje na sobotę. Bilety nabyte na czwartek ważne są na sobotnie przedstawienie.

Repertuar niedzielny zapowiada, pop. „Lalkę” z p. Bonecką w roli tytułowej, wieczorem „Dziękuję z Holandji” z p. Godlewską i Józefowiczową w rolach głównych.

Zawiercie — Będzin. Dziś Zawiercie gościć będzie ulubieńców Warszawy „Wesołą czwórka”, która da repertuar nader urozmaicony i obfity. W czwartek powtórzenie tego wieczoru w Będzinie.

Sylwester w teatrze. Na zakończenie starego a powitanie nowego roku zapowiedziany jest wielki bal maskowy.

Czy tak być powinno?

Parę dni temu była zamieszczona notatka w „Gońcu Częstochockim”, iż przyjechał do Częstochowa p. Akatow, główny naczelnik więzień w Polsce, w celu inspekcji tamtejszego więzienia. Będąc kolegą jego szkolnym w gimnazjum częst. i znając jego zapatrywania polityczne, które uczniowie polscy streszczali w słowach „zawzięty kacap”, mocno się zadziwiłem, widząc go na takim stanowisku w Polsce. Sądzę, że przebywa w granicach swej ukochanej (matuszki). Ojciec jego był żandarmem rosyjskim w Radomsku i Częstochowie i biada była dla tych, którzy pod opiekę jego się dostali. Lecz oto czasy się zmieniają i syn tego żandarma dziś zostaje dygnitarzem polskim, obejmując tak ważne i odpowiedzialne stanowisko w Rzeczy Naszym.

Kilka miesięcy temu przebywał również w Częstochowie podobny ze swych sympatii polakożerczych p. Ślawin, który dostał posadę sędziego śledczego w Olkuszu. Następnie w Warszawie podobno niema urzędu, gdzieby nie było byłych istinnych rosyjan na rządowych posadach.

Pytam się więc co to ma znaczyć?

I czy społeczeństwo nasze nie zaprotęstuje przeciwko przyjmowaniu na rządowe posady byłych żandarmów naszych. — Dziś kiedy Polska ma tyłu zdemobilizowanych oficerów, tych co wywalczyli wolność ojczyzny i piersią swą bronili od dzikich „hord wschodnich”, kiedy ci prawi synowie tej ziemi nie mają pracy i muszą w nędzy przebywać, gdyż miejsc wolnych niema, wskutek redukcji, — dziś tacy panowie jak, p. Akatow, Ślawin i inni zajmują posady tak wybitne i odpowiedzialne. To też nie dziwne go że w każdym eszelonie pociągu z uciekinierami znajduje się trzecia część rosyjan, dających do Polski.

Pozostaje z poważaniem.

F. Stycki.

Częstochowa

Przyznając słusność słowom autora listu nadmienić musimy, że obsadzanie posad państwowych przez rosyjan i innych cudzoziemców w dzisiejszych czasach, gdy całe szeregi pracowników państwowych są pozbawione pracy z powodu redukcji urzędów, jest oczywistą prowokacją uczuć obywatelskich każdego uczciwego polaka.

Redakcja.

OFIARY.

83. Dla wdowy i sierot po ś.p. B. Hofmanie składa Mk. 1000 J. Duda b kierownik V kom. P.P.

82. Dla wdowy i sierot po ś.p. Hofmanie składają urzędnicy Komory Celnej w Sosnowcu pp. Sojda, Nowak i Kulawik po 500 marek.

Na inwalidów wojennych.

76. Zebrano w gromie pracowników i przyjaceli kopalni „Halina” z okazji „Barburki” mk. 22,496 na inwalidów wojennych.

77. Beziemiennie mk. 12,500.

80. Pozostałe od wieńca i ogielki ka uroczoniu ś.p. Władysława Kaczorowskiego mk. 2,075 pracownicy kopalni „Wiktor”

Odmrożenie

Maść 1433



„ROZOL”

(z kogutkiem) leczy goi ranki i oparzenia odmrożenia się kończyn. Ządać w aptekach i składach apt.

Baczność!

Zawiadamia się wszystkich, aby przy dawaniu kapeluszy do prześlonowania żądali dokonania tego tylko na welur tj. półplusz „Illustrier” który wyrabia od zwyczajnych welbian na półplusz znana firma „M. Bergman” w Sosnowcu przy ul. Modrzejewskiej Nr. 15 w podwórzu, gdzie prześlonowuje się i farbuję kapelusze damskie, męskie i dziecięce.

Jako długoletni fachowiec gwarantuje za solidne wykonanie powierzonych mi robót i posiadam mnóstwa podziękowań. Proszę zwrócić baczną uwagę na firmę

M. Bergman w Sosnowcu ul. Modrzejowska 15 w podwórzu. 1662

Dla modystek specjalny rabat

Gdzie są najtańsze i najlepsze towary?

Dowiedzą się wszyscy z gwiazdkowego numeru „Kurjera Zagłębia” który wyjdzie w dniu 18 b. m. w podwójnym nakładzie i podwójnej objętości, do tego :: czasu radzimy Sz Czytelnikom ::

Wstrzymać się z zakupami

upominków gwiazdkowych gdyż kupcy postanowili

obniżyć ceny

— o czym zawiadomiam w Kurjerze. —

Ogłoszenia przyjmuje Administracja do soboty dn. 17 grudnia do godz. 10 rano.



Odciski

brodawki i skórnę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„Klawiol”

wyrob. Farmac. Labor. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składki apteczne. 100

Wszyscy, którzy

chcą poznać życie narodów na kuli ziemskiej, kogo zajmuje literatura sztuka dramat, muzyka, śpiew, sprawy wojskowe, sport, wynalazki, przemysł, handel, mody, itd.-ten prenumeruje „Przegląd Światowy”, ilustrowane czasopismo, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy. 1289

PRZEGŁĄD ŚWIATOWY pojawia się w czterech językach polskim, a w części ilustracyjnej i Przewodniku międzynarodowym również w francuskim, angielskim i niemieckim, wraz z dodatkiem Esperanta Fako — wychodzi 15 każdego miesiąca.

BEZPŁATNA PREMJA dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego” Każdy prenumerator „Przeglądu Światowego” otrzyma bezpłatnie „Ilustrowaną Encyklopedję Podręczną”

PRZEDPŁATA ROCZNA — 2000 mk. pol. 2000 kor. austr. 250 mk. niem. 50 fr. 4 dol. PRZEDPŁATA POŁROCZNA — 1000 mk. pol. 1000 kor. austr. 150 mk. niem. 30 fr. 2 dol. Redakcja i Administracja „Przeglądu Światowego” Warszawa ul. Sienna 23. Do nabycia w biurach dzienników, księgarniach i na dworcach kolejowych Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

Pierwszorzędna fabryka mydła J. Cwajgenhaft

Sosnowiec, Targowa 7 1649

zawiadamia iż sprzedaje się

mydło pierwszego gatunku

zawierające od 63 do 67% tłuszczu po cenie Mk. 200 za funt Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funtów.

Zarezerwowane

dla fabryki chemicznej „GÓRNIK” w Dąbrowie Górniczej.

Matki

powinny pamiętać, że tylko przysypka 2043



„PUDEK DZIOZI”

antycypant, usuwa oparzenia i nagorzenia, a także i inne choroby. Ządać w aptekach, i składach aptecznych „Dziodzi” z kogutkiem.



Choroby żołądka, kłeszek, nerok, obstrukcje, hemoroidy, radykalnie leczy

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr. Bauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składki hurtowe Sosnowiec skład ap. Jagiełłowicz

DROBNE OGŁOSZENIA

NA GWIAZDKĘ

Wykonuje roboty grawerskie solidnie Zakład Grawersko Pieczętarski, J. Goldberga, Sosnowiec Modrzejowska 18, sklep w podwórzu. 1564

Pianino

Beckera prawie nowe oraz różne meble wyprzedaż. Towarowa 9 m. 8. 1638

Wynajme

sklep w śródmieściu. Wiadomość w administracji Kurjera. 1673

Z pierwszorzędnym

firm warszawskich duży wybór ciętów, herbatników, pierników, czekolad, wyrobów czekoladowych i różnych towarów świątecznych po cenach najniższych poleca A. Warzyński ul. Modrzejowska 43 w Sosnowcu. Uwaga: dla pp. kupców i kooperatyw ceny hurtowe. 1675

Futro

ładne do wyjęcia futro obszerne do podróży fartuch ciepły do sanek lub powozu plecyk żelazny patentowany szamotowy poleca B. Błotniewski skład mebli 3 Maja 22. 1702

Pokój

do wynajęcia umeblowany tanio do sprzedania kredenski pokojowy wiadomość w Kurjerze. 1690

Poszukuje posady

jako maszyniera, kontrolera, nadzorca, lubieża pomocniczy, w interesie handlowym lub przemysłowym Referencję i kaucję posiadam. Łaskawe zgłoszenie ul. Niemiecka 5 Józef Białski 1682

Do odlewni

żelaza w pełnym ruchu potrzebny spólnik, Wiadomość: Zembik, Siewierz. 1686

Okazja na gwiazdkę

Fortepian bardzo ładny czarny lub polizandrowy, krótkie światowych firm sprzedam tanio. Dęślińska Nr. 11 stróż wskaże. 1688

Państwowy Urząd Pośredniczący

Pracy ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów, oraz biuralistów, maszynistów, techników i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 838—10

Jabłka

świeże suszone, śliwki gruszkę suszone orzechy włoskie i miód powyższe towary nadejdą w dniach najbliższych o powyższym będzie podane do wiadomości konsumentów z podaniem cen przysięganych, Sosnowiec Hallera 39 obok starej cerkwi. 1678

Okazyjnie karetki

do sprzedania na gumach Sosnowiec Sienkiewicza Nr. 5 1689

Zaginęła

książka Kasy Chorych na imię Antoni Drabowicz.

Zaginęła

książeczka z Powiatowej Kasy Chorych na imię Eugeniusz Góra.